



Już jutro
Magazyn na Święta
ponad 80 stron!

REKLAMA



DGP | Dziennik Gazeta Prawna

CZWARTEK
18 GRUDNIA 2025
DGP.pl

NR 245 (6662) ROK 31 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEMIE • PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Państwo zawiniło, a senior zapłaci

EMERYTURY Nie wszyscy seniorzy, którzy odeszli na emeryturę w czerwcu, będą mieli **przeliczone na nowo świadczenia** przez ZUS. Zakład wstrzymuje podwyżki tym, którzy poszli z nim do sądu

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

ZUS rozpocznie w styczniu przeliczenie emerytur czerwcowych z lat 2009-2019. Operacja, która ma dotyczyć 260 tys. seniorów, ma definitywnie zakończyć problem osób, które przeszły na emeryturę w czerwcu i przez to mają zaniżone świadczenia. Obowiązujące wówczas przepisy wyraźnie dyskryminowały czerwcowych emerytów, ponieważ nie uwzględniały dodatkowych waloryzacji składek. W poprzednich latach Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uregulowało tę kwestię wobec osób, które od 2020 r. przechodziły na emeryturę w tym miesiącu, natomiast ustawa, która wejdzie w życie 1 stycznia, miała naprawić krzywdy pozostałym, najstarszym seniorom.

W wywiadzie udzielonym DGP prezes ZUS Zbigniew Derdziuk zapowiedział, że z przeliczenia zostanie wyłączona grupa emerytów, którzy są obecnie w sporze z ZUS. – Decyzje nie będą wydawane do czasu uzyskania rozstrzygnięcia.

Przeliczenie tych świadczeń nastąpi dopiero wtedy, gdy zapadnie prawomocny wyrok sądu – zapowiedział Zbigniew Derdziuk.

Warto jednak podkreślić, że nie jest to kwestia uznaniowej decyzji ZUS, lecz w taki właśnie sposób przepisy skonstruował ustawodawca.

Zgodnie bowiem z ustawą ZUS zawiesi przeliczenie, jeśli toczy się postępowanie administracyjne lub sądowe, a zostanie ono wznowione dopiero po prawomocnym postanowieniu. Seniorzy w tej sytuacji mogą czekać na podwyżkę świadczeń (według MRPiP średnio ok. 220 zł miesięcznie) nawet przez wiele miesięcy, a są wśród nich osoby w zaawansowanym wieku. Sprawa dotyczy tysięcy emerytów, którzy zdecydowali się na spór z ZUS po tym, jak w listopadzie 2023 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że wcześniejsze przepisy w sprawie czerwcowych emerytur prowadziły do nierównego traktowania i naruszały konstytucję.

Eksperti podkreślają, że te osoby w zdecydowanej większości nie walczyły o bieżące przeliczenie świadczenia, lecz o wyrównanie za lata ubiegłe, czyli o naprawienie skutków wieloletniego zaniżania emerytur na podstawie wadliwych przepisów.

Nowa ustawa nie przewiduje bowiem mechanizmu wstecznego wyrównania świadczeń. – W praktyce mamy więc do czynienia z dwoma odrębnymi zagadnieniami: przyszłą wysokością emerytury oraz odpowiedzialnością państwa za szkody wyrządzone w przeszłości. Z perspektywy ochrony interesów seniorów nie stało na przeszkodzie,

aby ustawodawca dopuścić rozwiązanie polegające na przeliczeniu emerytur od 1 stycznia 2026 r. i wypłacie wyższych świadczeń na bieżąco, a kwestię ewentualnych wyrównań za lata poprzednie pozostawił do rozliczenia po zakończeniu postępowań sądowych. Przyjęto jednak inne rozwiązanie – takie, które wstrzymuje całość przeliczenia wobec osób dochodzących swoich praw, a tym samym odsuwa w czasie wypłatę ustawowo należnej podwyżki – podkreśla dr Katarzyna Kalata, radca prawny Kancelaria Kalata.

Jej zdaniem w praktyce prowadzi to do nierównego traktowania emerytów. Osoby, które zdecydowały się wystąpić na drogę sądową, są dziś w gorszej sytuacji niż ci, którzy tego nie zrobili.

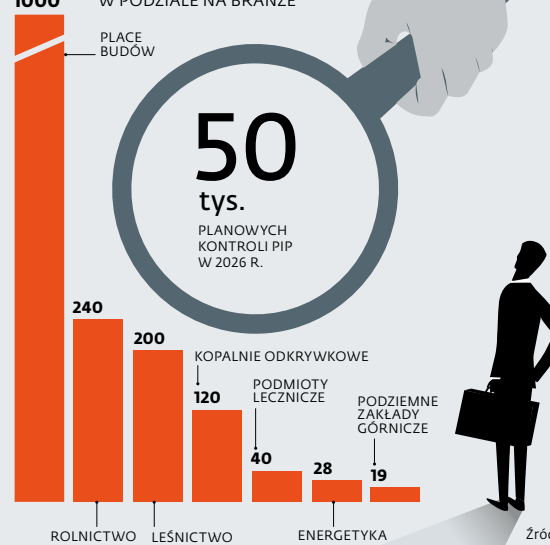
– Jest to szczególnie dotkliwe, gdy mówimy o ludziach w bardzo podeszłym wieku, dla których kilkaset złotych miesięcznie często oznacza realną decyzję między zakupem leków a zaspokojeniem podstawowych potrzeb – podkreśla ekspertka.

Bartosz Marczuk, ekspert ds. polityki społecznej w Instytucie Sobieskiego, prognozuje, że w tej sytuacji wielu seniorów będzie chciało wycofać swoje sprawy z sądu.

– Można mieć pretensje do ustawodawcy, że nie zawarł zapisu, zgodnie z którym w sytuacji, gdy ubezpieczony rezygnuje z roszczenia w sądzie, ZUS z urzędu ma obowiązek rozpocząć przeliczenie świadczenia. Ustawodawca powinien zrobić prostą nowelizację, która by to umożliwiła. Nie mogą być pokrzywdzeni ci, którzy upomnieli się o sprawiedliwość w sądzie – podkreśla ekspert. ©

Liczba kontroli

W PODZIALE NA BRANŻE



200

LICZBA KONTROLI PRAWIDŁOWOŚCI ZATRUDNIENIA NA PODSTAWIE UMÓW CYWILNOPRAWNYCH

Planowane kontrole w zakresie pracy tymczasowej

AGENCJE ZATRUDNIENIA

300

OUTSOURCING, LEASING A PRACA TYMCZASOWA

200

PRACODAWCY UŻYTKOWNICY

150

Źródło: Plan kontroli PIP na 2026 r.

RM

Firmy czekają kontrole przyszłości

INSPEKCJA PRACY 50 tys. kontroli u pracodawców – tyle zaplanowała Państwowa Inspekcja Pracy na 2026 r. Choć to mniej niż mijającym roku, przedsiębiorcy nie mogą spać spokojnie. Z planu kontroli PIP, do którego dotarł DGP, wynika, że inspekcja zmienia strategię na „kontrole przyszłości” i stawia na jakość, a nie ilość. PIP nie zamierza czekać na formalne wejście w życie nowych przepisów. Inspektorzy już teraz zaplanowali kontrolowanie gotowości firm do wypełniania obowiązków dotyczących pracy platformowej, równości płac kobiet i mężczyzn czy nowych norm temperatury w miejscu pracy. Prawdziwą rewolucją będzie jednak sposób doboru firm. Koniec z losowością – od 2026 r. typowaniem nieuczciwych pracodawców zajmą się zaawansowane algorytmy analizujące ryzyko na podstawie danych z ZUS.

Kto znajdzie się na celowniku? Szczególny nadzór obejmie budownictwo (1 tys. kontroli), agencje zatrudnienia, outsourcing oraz branżę górniczą i medyczną. Priorytetem pozostaje walka o terminowe pensje i ewidencję czasu pracy. ©

B1

Rząd ma nowy plan na transformację

ENERGIA

Marceli Sommer
Aleksandra Hołownia
dgp@infor.pl

Ministerstwo Energii przedstawiło wczoraj rządową strategię transformacji energetycznej. – Wprowadzenie go w życie zapewni Polsce przewidywalność inwestycyjną oraz bezpieczeństwo i niezależność energetyczną na kolejne dekady – przekonuje Miłosz Motyka, szef resortu. Dokument został

„urealniony” w stosunku do poprzedniej wersji, za którą przed rekonstrukcją rządu odpowiadało Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Jednym z celów wytyczonych w projekcie Krajowego planu na rzecz energii i klimatu jest obniżenie kosztów wytwarzania energii – o 8 proc. w perspektywie 2030 r. i o 18 proc. do roku 2040. Ma się to przełożyć na „niższe i bardziej przewidywalne” rachunki odbiorców.

Tego samego dnia prezes URE Renata Mroczek ogłosiła, że zgodnie z zatwierdzoną taryfą na rok 2026 średnia cena energii wyniesie 495 zł za megawatogodzinę, czyli... minimalnie mniej niż obowiązująca teraz 500-złotowa zamrożona stawka dla gospodarstw domowych. Jednocześnie o 7,6 proc. wzrosną ponoszone przez odbiorców indywidualnych opłaty za dystrybucję energii elektrycznej. ©

A3

